Porto ryczałtem opłacone Porto ryczałtem opłacone

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . 60 K
" półroczny . 30 K
" kwartalny . 15 K
Cena numeru pojedyncz. 1·40 K
Ogłoszenia: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K 1·50.

Wychodzi raz w tygodniu

Redakcya i Administracja:
Kraków, Grodzka 43
TELEFON Nr. 3267
Godziny urzędowe Redakcji od 5—7 wiecz.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 14 lutego 1920 **Nr. 7**

Zgromadzenie kupców.

W niedzielę dnia 15 lutego 1920 o godzinie 4-tej popołudniu odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców, Grodzka 43 Zgromadzenie Kupców z porządkiem dziennym:

Sprawozdanie z konferencji w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie i inne sprawy aktualne.

WYDZIAŁ.

Od Redakcji.

W piśmie naszem otwieramy stałą rubrykę zażaleń.

Interesowani zgłaszać się mogą z swojemi zażaleniami ustnie lub pisemnie do Redakcji naszego pisma przy ul. Grodzkiej l. 43 I. p.

Wojna i jej wpływ na stan gospodarczy.

Kilka uwag pod adresem naszego rządu.

Widzimy, że kryzys ekonomiczny wywołany przez wojnę, jeszcze nie minął, lecz przeciwnie, wstrząśnienia podstaw życia gospodarczego są **silniejsze, aniżeli podczas samej wojny.**

Siły wytwórcze świata **wolno** tylko przystosowują się do nowych warunków życia gospodarczego, skutkiem czego **bezrobocie trwa** w dalszym ciągu, albo zmniejsza się bardzo nieznacznie.

Bilans handlowo-przemysłowy krajów europejskich stale się pogarsza. Zadłużenie Europy rośnie coraz bardziej, oczywiście z korzyścią Stanów Zjednoczonych, na których wojna wycisnęła najmniej swoje piętno. Obieg znaków pieniężnych **stale się powiększa** bez efektywnego pokrycia.

Najbardziej jednak znamiennym faktem dla chorobliwego stanu gospodarczego na świecie jest **stały wzrost cen**. Zdawało się, ze koniec wojny położy nareszcie kres i drożyźnie, tymczasem widzimy objaw wręcz przeciwny. **Równowaga** gospodarcza **zachwiana**, produkcja spadła, spożycie zaś wcale się nie zmniejsza.

Spadek produkcji spowodował drożyznę i inflację pieniężną, gdy bowiem stosunek produkcji odpowiada wysokości emisji pieniądza papierowego, nie staje się on powodem zwyżki cen.

Niesłychana drożyzna, której głównym powodem jest różnica kursów znaków pieniężnych poszczególnych państw, jest klęską powszechną i dotkliwą, jest to zagadnienie najaktualniejsze, **górujące** nawet **nad kwestją polityczną.** Jedynymi dziś producentami surowców i środków żywności, są Stany Zjednoczone, dzięki czemu Europa znalazła się w zależności od nich i stąd właśnie ta **anormalna wprost zwyżka wartości dolara,** drugie bowiem źródło surowców i środków żywności — **Rosja** — na razie niedomaga. Kwestja uporządkowania waluty jest jednym z najgłówniejszych czynników uzdrowienia życia gospodarczego i należy do problemów **najbardziej reformy się domagających,** najwięcej zaś u nas **w Polsce.**

P. minister Grabski widzi wprawdzie zbawienie marki polskiej w intenzywnym eksporcie, jako niezawodnym środku, zapomina jednak o **niebezpieczeństwie,** jakie w sobie **wzmożony** taki **wywóz** kryje. **Osłabia** on przedewszystkiem zaspokojenie własnych potrzeb wewnątrz państwa, **wywozić** zatem należy **tylko nadprodukcję.** Powtóre — wewnętrzna siła nabywcza własnego pieniądza jest o wiele wyższą, niż jego giełdowa wartość zagraniczna.

Ażeby więc uzdrowić nasze stosunki gospodarcze, powiedzmy po prostu, ratować nasz stan ekonomiczny, musimy **pracować produkcyjnie,** t. j. wytwarzać wszystko co się da na miejscu, a wedle możności wytwarzać **tyle,** aby zagranicę módz **eksportować,** państwo bowiem, którego społeczeństwo nie pracuje produkcyjnie, **musi zbankrutować.**

Nieomylnym syptomem państwa, w którem społeczeństwo nie pracuje produkcyjnie, jest spadek waluty i wzrastająca drożyzna.

Ten właśnie smutny i zatrważający objaw cechuje niestety państwo polskie. Rząd zaś postępuje tak, jakby nie był zobowiązanym do zdania relacji z swych czynności. Sejm niestety

nie spełnia pokładanych w nim nadziei. Zamiast obradować nad ustawą **o spoczynku niedzielnym**, a handel i przemysł oddać tylko w ręce t. zw. **„ukwalifikowanych kupców i przedsiębiorców"** wiele korzystniej byłoby zastanowić się nad istotną poprawą bytu naszego kupiectwa i **nie krępować w pracy** nad rozwojem i utrwaleniem stanu ekonomicznego państwa. Nie robić z kupca **naszego — niewolnika!** Dziś — gdzie właśnie największej potrzeba intenzywności i trudu, ażeby ratować podwaliny gospodarcze kraju od zupełnej ruiny, nie wolno trzechmiljonowej ludności zabierać jeszcze jednego dnia pracy w tygodniu!

Jest to **cios wymierzony** przeciw **własnemu państwu**. Opamiętanie — o ile przyjdzie, oby nie było za późne!

Jako obywatele państwa i doświadczeni kupcy, zwracamy uwagę czynników miarodajnych na **zgubne skutki** podobnych zarządzeń i ustaw. Cały rok już minął, a ruch handlowy i przemysłowy nie nabrał npodziewanych rozmiarów.

Minął rok pełen nadzieji i wyczekiwań, bilans handlowy kraju jest **zbyt pasywny**, ażeby sobie nie zdać sprawy z jego stanu.

Długo ważyły się losy nasze na konferencji wersalskiej, raz były horoskopy dobre, raz beznadziejne, pomimo naszych żądań usprawiedliwionych. Obecnie żyjemy już w **wolnej, niepodległej Polsce**, gdzie k a ż d y o b y w a t e l cieszyć się powinien upragnioną wolnością i swobodą!

Niechże ta swoboda będzie swobodą w całem tego słowa znaczeniu, a **nie zatruwać** jej **przymusowym** dwudniowym **spoczynkiem** w tygodniu i innemi podobnemi zarządzeniami.

W obecnych, tak ciężkich dla naszej Ojczyzny warunkach, wymagana jest praca z całych sił, każdą godzinę należy wykorzystać, nie dla spoczynku, lecz dla pracy!

Klasom robotniczym dać jak **najwięcej możności** zarobkowania. Zniknie wtedy demoralizacja proletarjatu! Im więcej pracy, tem większa produkcja, im większa produkcja, tem kraj bogatszy, tem **znośniejsze** są **warunki życia**.

Jeżeli kupiectwo będzie mogło dowolnie pracować i prowadzić swój handel i przemysł **bez przesadnych ograniczeń i dyletanckich ustaw**, to będzie ono bogatsze, a im większe dochody prywatne, tem większe są podatki, a więc i **skarb państwa** się **wzbogaca**. Musimy raz nareszcie nauczyć się logicznie i praktycznie myśleć, inaczej zginiemy!

Tylko nowocześni zaślepieni fantaści twierdzić mogą, że państwo, a zwłaszcza młode, ostać się może **bez kupiectwa, bez handlu i przemysłu**.

Niech rząd nasz dobrze się zastanowi nad tem co czyni! Niech dobrze zorjentuje się w sytuacji, niech zrozumie i doceni **kupca naszego!**

Głos, który teraz **kupiectwo nasze** oddaje, jest głosem potężnym, pewnym siebie. Jest to głos, przez którego przemawia **doświadczenie wieków całych**, głos rozumu i **zdrowego rozsądku**, powinien też **zaważyć na szali!**

Kupiectwo nasze kładzie bowiem podwaliny pod gmach życia ekonomicznego całego państwa.

Strajk krawców konfekcji damskiej.

Krawcy konfekcji damskiej dostarczali dotychczas towar do magazynów okryć i sukien damskich, umawiając się z właścicielami magazynów o ceny poszczególnych fasonów i w miarę jak drożyzna się wzmogła, a prace robotników się podwyższyły, **podwyższono także ceny fasonów**. W zeszłym tygodniu postanowiło jednak stowarzyszenie krawców przedłożyć właścicielom magazynów **jednolity cennik, podwyższający dotychczasowe ceny o kilkaset procent** i domagając się potwierdzenia tego cennika **do poniedziałku dnia 2 lutego b. r.** Pracodawcy na wspólnem zebraniu w Stowarzyszeniu Kupców przedyskutowali szczegółowo przedłożony im cennik **w formie ultimatum** i gremialnie oświadczyli, że na taką podwyżkę cen **bezwarunkowo zgodzić się nie mogą**, gdyż to spowodowałoby nadzwyczajne podrożenie konfekcji damskiej i **całe odium** spadłoby **na kupców**, bo konsument nie zdaje sobie z tego sprawy, że jeżeli kupiec płaci za materjał, dodatki i robotę tak horendalne ceny, to w rezultacie musi także żądać od kupującego odpowiedniej ceny, pomimo, że ze swej strony zadawalnia się **skromnym zarobkiem**. Oprócz tego podnieśli, że przy sukniach, kostjumach i płaszczach damskich ustalenie jednolitego cennika jest niemożliwe, gdyż **fasony są zmienne** i stosownie do nakładu pracy przy wykończeniu każdego fasonu musi także **cena być ustalona**. Właściciele magazynów oświadczyli jednak, że z powodu wzmagającej się drożyzny, skłonni są podwyższyć wydatnie ceny i że każdy pracodawca będzie się starał porozumieć z swoimi krawcami celem ustalenia cen poszczególnych fasonów ku obopólnemu zadowoleniu. **Krawcy propozycje te odrzucili i od wtorku strajkują**.

Rękodzielnicy nasi mają niestety zbyt ciasny horyzont i dlatego zdaje im się, że ciągłem **bezmiernem** śrubowaniem cen robocizny, poprawiają swoje położenie ekonomiczne. Tem swojem nierozsądnem postępowaniem podkopują rozwój rodzimego handlu, przemysłu i rękodzieła i nie zdają sobie sprawy z tego, że dzięki temu obce wyroby rękodzielnicze zalewają nasze rynki, a w następstwie jest nasz rękodzielnik i robotnik zmuszony szukać chleba wśród obcych.

Jak nasze organy policyjne pojmują służbę.

Skończyły się nareszcie beznadziejne czasy austrjackie, w których policja nasza urągała nawet najprymitywniejszym jej kwalifikacjom. Taki

policjant austrjacki, a szczególnie u nas w Małopolsce, a więc i w Krakowie, po największej części **nie posiadał nawet elementarnego wykształcenia.** Łatwiej można było hyroglify egipskie odczytać, aniżeli notatki służbowe takiego „c. k. Wachmanna", ba, nawet mówić po polsku nie umiał, policja rekrutowała się bowiem **przeważnie z rusinów**, o jakiemś logicznem zaś myśleniu i o należytem pojmowaniu jego służby nawet mowy być nie mogło, to też większa część doniesień zakrawała na absurdy i wykazały **zupełną bezmyślność** takiego organa i brak najmniejszego wyrozumienia.

Obecnie mamy gruntownie zreorganizowaną Polską Policję Państwową. Personal posterunkowy jest **o wiele inteligentniejszy**, brak mu jednak rozumowania swej służby, co w znacznej mierze zależy od jego przełożonych, ażeby mu tę zaletę przyswoić.

W obecnych warunkach, gdzie codziennie prawie spotykamy się z nowemi zarządzeniami lokalnemi, pojmowanie obowiązków naszego stójkowego jest rzeczą wysoce ważną i w tym kierunku okazuje się właśnie wielki brak.

W ostatnich czasach **zapełniają** stójkowi swoje **notatniki** doniesieniami na kupców o **spóźnione zamykanie sklepów**.

Godzina 7-ma wieczorem bije, kupiec **zamyka drzwi** swego handlu, ale klientelę, wewnątrz się znajdującą, **musi obsłużyć**, bo trudno, aby **przed siódmą** na kilkanaście minut już nie wpuszczał nikogo do sklepu. Stójkowy, widząc światło w sklepie, nie zdaje sobie sprawy, że kupiec nie obsługuje klienteli, która weszła **po**, ale **jeszcze przed siódmą** i robi doniesienie.

Jeżeli nawet klienteli niema po **siódmej**, to przecież kupiec musi uprzątnąć towary ze stołu, zamknąć kasę, personal musi się ubrać, bardzo często musi także i wystawę sprzątnąć, jednem słowem te kilkanaście minut **po siódmej** są mu koniecznie potrzebne do załatwienia tych czynności, a zwłaszcza w **handlu drobiazgowym** wymaga to nieraz **20** i **więcej** nawet **minut**. Stójkowy, nie zważając wcale na tłumaczenie kupca, **robi znowu doniesienie**.

Charakterystycznem jest, że stójkowi tak gorliwi w doniesieniach na kupców **drobniejszych i średnich, nie mają** jakoś **odwagi** zapisywać do swej „czarnej księgi" kupców większych, których handle cieszą się szumnemi wystawami i t. p., pomimo nieścisłego przestrzegania godziny zamykania handlu. (Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie Rynek główny — przyp. zecera).

Jesteśmy za porządkiem i nolens volens poddać się musimy zarządzeniom jakie one są, ustawę, **zwłaszcza taką**, jak zamykanie sklepów o godzinie 7-mej, nie powinno się otaczać **kolczastemi zasiekami**, które stają się mimowoli **„ustawą do ustawy"**, nie ujmujemy, ale dodawać i zaostrzać niema też potrzeby. Niechże nasze organy i czynniki kontrolujące w przyszłości kierują się **większem wyrozumieniem**, a przedewszystkiem **bezstronnością**, co powinno być najważniejszą cechą każdej władzy.

Błędna polityka przemysłowa.

Gazety przyniosły wiadomość o wielkiej akcji wywozowej, która przy pomocy ministerstwa handlu podjętą została. Ogromne zapasy lnu i konopi, które znajdują się na kresach wschodnich mają być wywiezione do Francji i Anglji. Celem tego eksportu ma być poprawa naszej waluty. Pozwolimy sobie wątpić, czy akcja ta odniesie pożądany rezultat i wpłynie na podwyżkę kursu naszej waluty. Naszem zdaniem byłoby o wiele korzystniejszem surowiec ten **zatrzymać w kraju**, tu go przerobić na gotowy fabrykat, a dopiero jako taki eksportować. Jest to polityka z gruntu fałszywa, gdyż przerabiając surowce na miejscu dajemy sposobność zarobkowania całym masom bezrobotnych, mamy **wyroby własne** i o wiele tańsze, stając się w ten sposób niezależnymi od zagranicy. Jeżeli zaś odstępujemy nasze surowce zagranicy, musimy później za fabrykaty z tego samego materjału **dziesięciokrotnie**, a **może** i **więcej** płacić.

Czy taka polityka gospodarcza jest zdrową? nie bardzo w to wierzymy.

Z krakowskiego Stow. Kupców.

Pod przewodnictwem prezesa Stow. p. r. Rimlera odbyło się ubiegłej niedzieli posiedzenie Wydziału Krak. Stow. Kupców.

Na wstępie zawiadomił przewodniczący, że zwrócił się do Zjednoczonego Komitetu w sprawie podjęcia znajdujących się tam funduszów zapomogowych Stowarzyszenia i pomimo, że niektórzy członkowie Komitetu na to się zgodzili, sprawa nie została dotychczas załatwioną. Na wniosek p. Spiry uchwalono zażądać od Komitetu załatwienie tej sprawy w przeciągu 14 dni.

Przechodząc do porządku dziennego, omawiał przewodniczący sprawę drakońskiego rozporządzenia celnego, że wskutek przymusowego wykupu towarów (z cła) w przeciągu 24 godzin, kupcy narażeni są na utratę towarów i na nieobliczalne wprost szkody, tembardziej, że cło podwyższone zostało znów o **700%**.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele spedytorów p. Wachtel i Ungar wyświetlili sprawę celną z punktu widzenia fachowców.

Obaj mowcy wykazali, że zarządzenia te godzą w żywotne interesa kupców i spowodują nowy wzrost cen.

W toku ożywionej dyskusji różni mowcy wskazywali na surowy rygor rozporządzenia i uchwalono wysłać w tym celu delegację do Warszawy.

Konferencja taryfowa

w Izbie handl. i przem. w Krakowie.

Z inicjatywy Krakow. Stow. Kupców odbyła się d. 11 b. m. o godz. 5-tej pop. w Izbie handl. i przem. pod przewodnictwem prezydenta Izby p. r. Epsteina, konferencja w sprawie zarządzeń celnych, wywozu i przywozu towarów z zagranicy.

Z ramienia Krak. Stow. Kupców przybyli: prezes Stow. p. r. **Rimler**, sekretarz p. **Schenker**, p. r. **Schechter**, p. **Leistner**, p. **Spira**, p. **Eder**, p. **Pfeffer** i naczelny redaktor „Przeglądu Kupieckiego" p. **Juliusz Riss**.

Z władz: p. Drzymuchowski delegat M. P. i H. oddziału Małopolskiego, p. insp. przem. Bund, Dr. T. Cybulski sekr. skarbu, p. Jakubowski naczelnik cłowy i Dr, Praschill naczel. wydziału komerc. krak. Dyrekcji kol,

Byli także reprezentanci z działu spedycyjnego.

P. prezydent Epstein zaznaczył na wstępie, że konferencja potoczy się w kierunku ochrony kupiectwa od nieuniknionych strat wskutek obecnych zarządzeń celnych, ale musimy też uważać na to, ażeby skarb państwa nie był narażony na straty.

Wszyscy obecni wykazali na zgubne skutki ustawy i zarządzeń celnych, na ogromne straty, jakie kupiectwo przez to narażone zostaje i że wobec tych zarządzeń są bezsilni.

P. r. Schechter podniósł, że przy nadejściu towaru z zagranicy powinien odbiorca być natychmiast uwiadomiony, musi bowiem mieć czas do załatwienia formalności i przygotować opłatę cłową, która doszła już do urojonych wprost cyfr i prosi Izbę handl. i przem. jako orędowniczkę kupiectwa, o poparcie jego postulatów. P. Schenker w długim wywodzie wskazał na drakońskie zarządzenia, wskutek czego uniemożliwia się wprost kupcom sprowadzenie towaru z zagranicy.

Mowca wskazał na motyw bardzo ważny, a mianowicie, że kupiec prawie nie jest wstanie w tak krótkim czasie wystarać się o potrzebną gotówkę,, ażeby towar oclić i wykupić, bo grozi mu sekwestr osławionych „Puzappów". Zakrawa to na konfiskatę majątku i podkopuje zupełnie byt kupiectwa polskiego.

Mowca stawia imieniem Krak. Stow. Kupców następujące wnioski:

1) Rozporządzenie ministerjalne z dnia 6 sierpnia 1919 (Dz. U. Rz. P. r. 1920 Nr 5 poz. 27 art. 6), należy zmienić i powinien brzmieć:

Pozwolenie wydaje się na pewien oznaczony czas, po upływie którego, może być pozwolenie prolongowane, jeżeli petent wykaże, że spóźnienie przesyłki nastąpiło nie z jego winy i byłby wobec tego narażonym na stratę;

2) Rozporządzenie z dnia 20 grudnia 1919 (Dz. U. Rz. P. r. 1920 Nr 5 poz. 30 art. 2), należy zmienić: Ekspedycja kolejowa uwiadamia adresata awizem pocztowem za zwrotnym recepisem, lub też osobnym posłańcem na koszt adresata, o przybyciu zagranicznych przesyłek; art. 3 należy zmienić; właściciele i osoby upoważnione do dysponowania przesyłkami, winni je zgłosić w myśl doręczonego awiza, urzędowi celnemu do oclenia w następujących terminach:

a) przesyłki, przeznaczone do odprawy bez wyładowania, w ciągu 48 godzin po dniu doręczenia awiza adresatowi lub spedytorowi;

b) przesyłki przeznaczone do wyładowania do magazynów, w ciągu 72 godzin po dniu doręczenia awiza adresatowi lub spedytorowi;

art. 8 należy zupełnie skreślić;

art. 9 należy zupełnie skreślić.

Wniosek na stworzenie rozporządzenia: Otwiera się kredyt cłowy dla kolei, spedytorów, związków handlowych, kupców protokołowanych, spółek akc. handlowych, przez spłacanie rachunków miesięcznych.

P. r. Rimler zwraca się do p. prezydenta Izby z prośbą, ażeby osobiście w tej sprawie interweniował u szefa sekcji M. P. i H. z okazji jego pobytu w Krakowie, co też p. prezydent Epstein tegosamego wieczora uczynić przyrzekł.

W następnym numerze „Przeglądu kup." podamy wynik konferencji p. prezydenta Izby z szefem sekcji M. P. i H.

Kronika gospodarcza.

O Bank kupiecki. W niedzielę d. 8 lutego br. odbyło się przy zapełnionej sali Krakowskiego Stow. Kupców Zgromadzenie Kupców pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia p. radcy H. Rimlera w sprawie założenia własnego banku. Z ramienia Wydziału Stowarzyszenia referował p. Pfeffer.

W rzeczowym referacie przedstawił referent zupełnie zmienione podłoże dzisiejszego handlu i nowe formy kredytu, które obecnie się wyłaniają. Przez coraz częstsze ubieganie się o kredyt przy sprowadzaniu towarów z zagranicy kupiectwo opłaca kolosalne sumy na rzecz spedytorów obcych i naszych, jak prowizję zaliczkową, za akredytywy, za wcześniejsze wypłacanie

zaliczek. Wedle pobieżnego obliczenia w ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy kupcy jednej ulicy w Krakowie zapłacili około 15 milionów więcej, aniżeliby to opłacić musieli, mając własną instytucję bankową.

Dzisiaj tu istniejące banki wiedeńskie są zanadto zawisłymi od central w Wiedniu, znajdują się zresztą w stadjum przeobrażenia na banki warszawskie, i wcale niewiadomem jest, czy nie odniosą się tak obojętnie, jak tutejsze większe instytucje bankowe.

Nowe zarządzenia władz, jak konfiskata towarów na rzecz Puzappu, o ileby kupiec do 24 godzin po nadejściu towaru, nie wykupił go oclonego z 10-krotnie od 20 lutego podwyższonem cłem, jest jednym z takich kroków, niejednego kupca z dalszego handlu wyeliminować. Dziś, jako pierwszy dzień spoczynku niedzielnego, w którym rzemieślnikom, przemysłowcom i kupcom nałożono kajdany, zmuszające ich do stałego bezrobocia przez 2 do 2½ dni w tygodniu, kupiectwo powinno sobie samo stworzyć instytucję, któraby mogła mu w jego ciężkiej walce o utrzymanie warsztatu pracy być pomocną. Mowca proponuje bank akcyjny pod firmą: „Akcyjny Bank Kupiectwa“ z kapitałem 15 milionów marek, z udziałami po 200 marek. Celem zrealizowania tej myśli proponuje p. Pfeffer wybranie komitetu, któryby w najkrótszym czasie zastanowił się nad statutem i agitacją subskrypcyjną.

Zebrani z wielkiem zainteresowaniem przyjęli referat i kilku mowców, jak pp. Reich, Pacanower, Fischer i Wallach, zachęcali obecnych do silnej pracy koło zrealizowania tego postulatu kupiectwa naszego.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie Stow. spółdzielczego „Przemysł artystyczny i domowy“ odbędzie się dnia 29 lutego 1920 o godzinie wpół do 4 po poł. w sali obrad Izby Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, I. p.

Ostrzeżenie. Kilku spedytorów oblicza kupcom wydatki frachtowe spedytorów wiedeńskich w koronach niestemplowanych, wskutek czego kupiectwo ponosi 35—40% szkodę.

Kupiectwo powinno się mieć na baczności przy płaceniu rachunków spedytorskich i żądać potrącenia dysagia mu przysługującego.

Żydowski Bank kupiecki. W Warszawie odbyło się niedawno zebranie żydowskich finansistów i fachowców w sprawie założenia banku akcyjnego, którego zadaniem będzie popieranie żydowskiego handlu i przemysłu.

Subskrypcja już się rozpoczęła.

Komitet ulg celnych. Ministerjum przemysłu i handlu utworzyło Komitet ulg celnych, który będzie opinjował w sprawie czynienia ulg takich od towarów, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po 10 stycznia r. b. Przewodniczącym Komitetu został prof. Jan Dmochowski, sekretarzem dr. J. Kołomyjski.

Drożyzna u nas i na świecie. Z Warszawy donoszą: W Ministerstwie skarbu odbyła się narada w sprawie podjęcia akcji, zmierzającej do obniżenia cen za produkty pierwszej potrzeby. W porównaniu z jesienią ceny żywności wzrosły w Królestwie o 300 procent, niektórych zaś artykułów o 400 i 500 procent.

W Paryżu, jak donosi *La Bataille*, mocno daje się odczuwać brak masła. „Albo go niema, albo dochodzi do cen szalonych, stając się niedostępnem dla robotników“. Ostatnio nadeszły do Paryża beczki masła holenderskiego a cena za nie waha się między 1200 a 1500 fr. za 100 kilo. Stanowi to, biorąc przeciętny kurs franka 10 marek polskich, 130 do 150 marek za kilo! „Zupełnie jak jajka, — czytamy dalej — na które obecnie pozwolić sobie mogą jedynie paskarze“. Cena hurtowna świeżych jajek wynosi 695 fr., jajek zaś w konserwach 500 fr. za 100 sztuk. „Mięso jest zbyt drogie“, mówią wszyscy. To prawda. Niema go jednak możności zastąpienia rybami, gdyż kosztują one przeciętnie 8 fr. (80 mk.) za kilo.

W Anglji, wedle *The Ekonomist*, ceny w stosunku do cen z r. 1901 wzrosły przeszło trzykrotnie. Najwięcej w górę poszły ceny materjałów włóknistych, bo 4 i pół raza. Ceny żywności przeciętnie wzrosły 2 i pół raza w stosunku do cen z przed wojny.

Jarmark w Gdańsku. Wiosenny jarmark gdański rozpocznie się dnia 18 b. m. i będzie trwał do 25 b. m.

Na jarmarku utworzony został dział polski, w którym będą zgrupowani eksponenci z Polski.

Transport eksponentów, powierzony został na b. Król. Kongresowe i Małopolskę — Polsko-Bałtyckiemu Towarzystwu Handlowemu w Warszawie, Długa 25.

Eksponenci z byłego Królestwa Kongresowego i Małopolski, winni nadesłać swoje eksponaty do dnia 10 b. m. do Warszawy.

Eksponenci ponoszą koszta podróży tylko do Gdańska, droga powrotna jest bezpłatna. Paszporty nie są wymagane,

Udający się na jarmark, winni zaopatrzyć się jedynie w przepustki, przyczem o miejscu wydawania przepustek, nastąpi osobne zawiadomienią. Bliższych informacji udziela biuro komitetu jarmarku gdańskiego w Warszawie, Elektoralna Nr. 2, (Ministerjum przemysłu i handlu pokój

Nr. 205, codziennie od godz. 10 do 12 w południe).

Połączenie kolejowe Gdańska z centrum Polski. Obecnie ma Gdańsk połączenia kolejowe z następującemi miastami:

a) z Warszawą przez Tczew-Malborg-Mławę!
b) z Łodzią przez Tczew-Bydgoszcz-Toruń-Lowicz;
c) z Poznaniem przez Tczew-Bydgoszcz-Inowrocław-Gniezno.

Sekwester złota i srebra a agio cłowe. Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowych przyjęto wniosek rządu o zniesiznie ustawy z 7 listopada 1919 r. o przymusowym wykupie monet złotych i srebrnych, oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym. Natomiast rząd usiłuje inną droga uzyskać zapasy złota.

Najnowsza ustawa cłowa zawiera postanowienie, iż cło opłacane być może w złocie; w markach zaś jedynie za dopłatą (agio), która wynosiła dotąd 200%, obecnie zaś podwyższoną została o dalsze 700% (razem o 900%), tak, że importerzy mogą opłacać cło w złocie, albo w markach w dziesięciokrotnej sumie.

Nowy monopol tytoniowy. Donoszą nam z Warszawy, że minister skarbu wygotował już projekt nowej ustawy o monopolu tytoniowym, który ma wejść w życie 1 marca b. r.

Projekt nowej ustawy ma być w najbliższych dniach przedłożony marszałkowi.

Polsko-litewskie stosunki handlowe. W najbliższym czasie udaje się na Litwę polska misja handlowa celem nawiązania stosunków handlowych.

Na Litwie znajdują się bowiem wielkie zapasy konopia i lnu, a Anglja czyni już zabiegi około zmonopolizowania tych cennych zapasów dla siebie. Musimy ich więc wyprzedzić.

Ostemplowane banknoty w Czechach. Czeskie ministerstwo spraw zagr. zawiadomiło konsulat polski w Pradze, że w myśl rozporządzenia rządu czesko-słowackiej republiki z dnia 12 grudnia 1919 r. banknoty tysiąckoronne austr.-węgiersk. Banku, ostemplowane według ustawy z dnia 25 lutego 1919 r. moc płatniczą na obszarze republiki czesko-słowackiej.

Od 1 do 28 lutego 1920 dozwolona jest wymiana tych banknotów tylko w głównym bankowym urzędzie ministerjum skarbu w Pradze.

Nowa waluta w Niemczech. Rząd niemiecki zamierza wprowadzić nową walutę.

Nowy pieniądz nazywać się ma „talar" i przeznaczony będzie do handlu z zagranicą.

Pieniądz ten będzie miał zupełną gwarancję w efektywnym kruszcu złota i srebra jak również w towarach.

Maksymiljan Neumann

Biuro techniczne

Kraków, ul. Wielopole 22.

Skład artykułów technicznych

uszczelniacze asbestowe, grafitowe, konopne; płyty gumowe i na wysokie ciśnienie; węże gumowe i konopne; pasy z włosienia wielbłądów, konopne i gumowe; motory i wszelki materjał instalacyjny.

6

Kupuję

złoto, srebro, platynę, brylanty, opiłki oraz odpadki złota

po najwyższych cenach

S. Vogler, Kraków

ul. Grodzka L. 31.

26

Tow. Akcyjne

J. Górecki, W. Kucharski i S-ka

Fabryka wyrobów metalowych

Kraków, ul. Zabłocie

Stacja kolejowa: Podgórze—Wisła

Adres telegr.: Metalgor. — Telefon Nr. 277

wykonuje:

Drut żelazny, pocynkowany i kolczasty. - Siatki i ogrodzenia siatkowe. - Meble domowe i szpitalne. Kasy ogniotrwałe. - Wagi decymalne. - Konstrukcje żelazne i wyroby kute. 19

Złoto dentystyczne

Vogler, Kraków

ulica Grodzka L. 31.

Zmiana adresu!

31 **Spółka transportowa**

„CRACOVIA“

Dom spedycyjno-komisowy. - Agencja cłowa.

W Krakowie, obecnie ul. Grodzka 60.
Telefon Nr. 270.

Filia Wiedeń I, Schönlaterngasse 7a.
Telefon Nr. 3191/VIII.

Przesyłki zbiorowe z większych miast kraju i zagranicy. Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przywozowych i wywozowych, załatwianie formalności cłowych. -- Magazyny do przechowywania towarów i mebli.

Towarzystwo przewozowe „PRONTA“

Spółka z ogr. odp.

(Właściciele: Seweryn Rechler i Bernard Gross:)

7 **Kraków, ul. św. Gertrudy, 26.**

Wiedeń, I. Schottenbastei, 11. **Lwów**, plac Marjacki, 5. **Bogumin.**

Własne składy przy torze kolejowym. - Szybka ekspedycja wozami zbiorowym z Wiednia do Polski. - Specjalne działy: **Ekspedycja automobilów pociągami pospieszno-towarowymi i ekspedycja posyłek do: Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Kołomyji z ubezpieczeniem** i konwojowaniem towarów do miejsca przeznaczenia. - Załatwianie formalności cłowych. - Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wozami meblowymi.

Staropolski miód „ZAGŁOBA“

wytwarza fabryka miodu „Zagłoba“, Sp. z ogr. odp.

Kraków, Dietlowska 57. Telefon Nr. 1511.

30

JÓZEF LEIBLOWICZ
SKŁAD DENTYSTYCZNY

KRAKÓW — LWÓW

Rynek gł. 11. — ul. Ludwika Kubali 3.

TELEFON 268. 12

Poleca wszelkie artykuły dentystyczne.
Kompletne urządzenia gabinetowe i techniczne.
Szlachetne metale dla celów dentystycznych.

Wydawca i red. odpow.: Henryk Schenker. Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10